

# Instytut Pamięci Narodowej - Poznań

<https://poznan.ipn.gov.pl/pl7/archiwa/archiwalia/185037,Archiwum-Pelne-Pamieci-Fort-VII-w-Poznaniu.html>  
03.05.2024, 23:11

## Archiwum Pełne Pamięci: Fort VII w Poznaniu

Pierwszym obozem koncentracyjnym utworzonym przez Niemców w okupowanej Polsce był Konzentrationslager Posen w Forcie VII. Decyzję o jego utworzeniu Niemcy podjęli już pod koniec września 1939 roku. 10 października obóz rozpoczął swoją działalność. Podlegał Einsatzgruppe VI. Miejsce to zmieniało swoją nazwę, ale nie miało to wpływu na to, co się tam działo. W listopadzie 1939 roku obóz przeszedł pod zarząd Gestapo i przyjął nazwę Geheime Staatspolizei Übergangslager Fort VII (Obóz Przejściowy Gestapo – Fort VII), a w połowie 1941 roku zaczęto nazywać go Więzienie Policji Bezpieczeństwa i Obóz Pracy.

W rzeczywistości był to jeden z najcięższych obozów koncentracyjnych, jakie Niemcy utworzyli podczas wojny. Co istotne, było to również miejsce, w którym po raz pierwszy naziści przeprowadzili eksperymenty z masowym gazowaniem ludzi.

W listopadzie 1939 roku w Forcie VII, w specjalnym bunkrze z uszczelnionymi gliną drzwiami, zagazowano kilka grup osób chorych psychicznie ze szpitala w Owińskach pod Poznaniem, chorych ze szpitala psychiatrycznego w Dziekance (Gniezno) oraz pacjentów oddziału psychiatrycznego szpitala przy ulicy Grobla w Poznaniu. Użyto wówczas tlenku węgla doprowadzonego do bunkra za pomocą rur ze specjalnych butli. Mordercami byli członkowie Sonderkommando Lange (dowódca SS-Untersturmführer Herbert Lange), ci sami, którzy później mordowali Żydów w obozie w Chełmnie nad Nerem.

W czasie okupacji Fort VII był obozem, w którym więźniowie oczekiwali, czy po śledztwie w Gestapo zostaną postawieni przed sądem, czy trafią do innego obozu koncentracyjnego, czy też zostaną straceni na miejscu.

Więźniowie byli rozstrzeliwani w masowych egzekucjach w lasach Zakrzewa, Pałędzia, Dąbrówki, Dębienka, Mosiny, Obornik i wielu innych. Egzekucji dokonywano też na terenie samego fortu. Pod koniec wojny Niemcy ekshumowali masowe mogiły i szczątki ofiar palono. Wszystko po to, aby zatrzeć ślady zbrodni. Zniszczono też dokumentację dotyczącą zamordowanych osób. Dziś trudno jest więc określić liczbę ofiar.

Fort został otoczony wałami ziemnymi, na których zbudowano ogrodzenie z drutu kolczastego. Wokół znajdowała się szeroka i głęboka fosa oraz pas gęstej zieleni. Budynki fortu składały się z trzech kondygnacji: piwnic, parteru i nadbudowy. Ucieczka z obozu była praktycznie niemożliwa.

Komendant Fortu VII podlegał szefowi Gestapo w Poznaniu. Załogę obozu tworzyło od 50 do 80 funkcjonariuszy. Początkowo byli to folksdojczy z Wielkopolski oraz członkowie policji pomocniczej. Ludzie ci znali język polski i realia Wielkopolski. Znęcali się i mścili na

więźniach. Wiosną 1941 roku załogę wymieniono i do Fortu VII przybyli SS-mani z Rzeszy. Nowi strażnicy nie byli jednak lepsi. Dręczyli osadzonych i znęcali się nad nimi przy każdej okazji. Przemoc i tortury były na porządku dziennym. Sami Niemcy nazywali obóz w Forcie VII „obozem krwawej zemsty” (Lager der Blutrache).

Pierwszymi więźniami Fortu VII były ofiary masowych aresztowań dokonywanych w pierwszych miesiącach wojny w 1939 roku w ramach „Intelligenzaktion” przez grupy specjalne policji bezpieczeństwa. Byli to głównie powstańcy wielkopolscy, powstańcy śląscy, urzędnicy, nauczyciele i profesorowie, księża, działacze polityczni, samorządowi i społeczni, kupcy i przemysłowcy, lekarze i prawnicy, ziemianie. Większość z nich zginęła w masowych egzekucjach w lasach Pałędzia, Zakrzewa, Dąbrówki i Dębienka niedaleko Poznania.

Wiosną 1940 roku do Fortu VII zaczęli trafiać członkowie organizacji konspiracyjnych powstających i działających na terenie Wielkopolski. Do obozu trafili członkowie m.in. Polskiej Organizacji Wojskowej, Wojskowej Organizacji Ziem Zachodnich i Narodowej Organizacji Bojowej. Wiosną 1941 roku do Fortu VII trafił ksiądz infułat Józef Prądyński, jeden z organizatorów Polskiego Państwa Podziemnego w Wielkopolsce oraz Adolf hrabia Bniński, Delegat Rządu RP dla Ziem Wcielonych do Rzeszy. Jesienią osadzono w forcie aresztowanych oficerów sztabu Okręgu Poznańskiego ZWZ-AK.

Od połowy 1941 roku do więzienia w forcie trafiali też tzw. „niedzielnicy”, czyli osoby uchylające się od pracy na rzecz Niemiec (osadzani w obozie na soboty i niedziele).

W obozie przebywało jednorazowo od 700 do 1200 więźniów. W 1941 roku liczba ta spadła do 400-500 osób. W momentach masowych aresztowań liczba więźniów gwałtownie wzrastała. Dokładnie nie wiadomo, ile osób przeszło przez obóz.

Osadzeni w Forcie VII byli wożeni na przesłuchania do siedziby Gestapo w Poznaniu mieszczącej się w Domu Żołnierza. Na miejscu w forcie znęcali się nad nimi strażnicy. Wielu więźniów zmarło w wyniku odniesionych obrażeń i ran zadanych im podczas tortur, z wyczerpania organizmu i w wyniku chorób. W samym forcie dokonywano też egzekucji przez powieszenie w celi nr 58 lub rozstrzelanie pod ścianą śmierci. 8 stycznia 1943 roku przeprowadzono tu egzekucję doktora Franciszka Witaszka i jego grupy – członków wielkopolskiego Związku Odwetu, tzw. „witaszkowców”.

Rodziny ofiar nie były informowane o zgonach, a ciała pomordowanych nie wydawano bliskim. Były one zakopywane w masowych grobach w pobliskich lasach lub palone w krematorium w szpitalu przy dzisiejszej ulicy Święcickiego w Poznaniu.

Jeśli więźniowie nie zginęli w wyniku egzekucji bądź tortur, zabijały ich ciężkie warunki pobytu w obozie. Cele więzienne były to małe, niskie pomieszczenia, bez okien i dostępu świeżego powietrza. Wejście do każdej z nich było zabezpieczone kratą i drzwiami. Wiódł do nich długi i ciemny korytarz. Same cele były nieogrzewane i słabo oświetlone. Panowała w nich duża wilgoć, a woda ściekała po ścianach. W zimie woda ta zamarzała i tworzył się

Łód. Potrzeby fizjologiczne więźniowie załatwiali do wiadra stojącego pod ścianą w celi. W pomieszczeniach tych nie było żadnych stołów, taboretów, łóżek czy prycz. Spano na betonowej posadzce posypanej słomą. Wszystkie cele były przepełnione. W każdej przebywało od 55 do 65 ludzi. Panował w nich brud, robactwo i choroby.

Cele dla kobiet znajdowały się w przyziemiu fortu i miały małe okienka wychodzące na dno fosy. W tych pomieszczeniach znajdowały się prycze i ławy do siedzenia. W jednej takiej celi przebywało 20 i więcej kobiet.

W całym obozie była tylko jedna ubikacja (pięć ustępów) i jedna łazienka. Codziennie rano, w ciągu kilku minut, musiało z niej skorzystać kilkudziesięciu więźniów z każdej z cel.

Za wszelkie drobne przewinienia trafiało się do karceru. Były to pomieszczenia pod schodami o wysokości około 1,8 metra przy wejściu i około 0,5 metra w głębi. Znajdowała się w nich woda. Więźniowie przebywali w karcerze przez kilka dni bez posiłków.

Raz w miesiącu więźniowie otrzymywali listy od rodziny i mogli napisać krótką informację do bliskich na standardowym formularzu. Nie mieli też więziennych ubrań, a chodzili w ubraniach cywilnych, w których trafili do fortu. Raz na jakiś czas rodziny mogły dostarczyć im świeżą odzież, a brudną zabrać.

Czasami więźniowie otrzymywali paczki od bliskich. Nie docierały one jednak do nich w całości. Najważniejsze produkty były z nich wyjmowane przez strażników.

W Forcie VII często dochodziło do epidemii chorób zakaźnych np.: tyfusu plamistego czy krwawej dyzenterii. Największa epidemia tyfusu wybuchła w lipcu 1941 roku i zabiła kilkaset osób. Opieki i pomocy medycznej nie było. Cela dla chorych była pomieszczeniem o powierzchni około 8 metrów kw. Umieszczano tam ludzi, aby dogorywali. Nikt im nie pomagał. Wywożono stąd tylko zwłoki.

Więźniowie jeśli nie zmarli w forcie bądź nie zginęli w wyniku egzekucji, byli wywożeni stąd do obozów koncentracyjnych m.in. do Auschwitz, Dachau, Buchenwaldu, Sachsenhausen, Gross-Rosen, Mauthausen-Gusen, Stutthofu i Ravensbrück.

W połowie 1942 roku zapadła decyzja o likwidacji obozu w Forcie VII. Więźniów postanowiono przenieść do tworzonego w Żabikowie większego obozu. 25 kwietnia 1944 roku ostatni z nich opuścili fort. Na jego terenie uruchomiono fabrykę „Telefunken” pracującą na potrzeby Wehrmachtu.

Szacuje się, że w czasie okupacji przez obóz w Forcie VII przewinęło się od 17 do 40 tysięcy osób. Nie wiadomo dokładnie, ile osób straciło tu życie, ponieważ Niemcy zniszczyli obozową dokumentację. Liczbę ofiar szacuje się jednak na kilkanaście tysięcy osób.

Jesienią 1939 roku do Fortu VII trafił Zdzisław Antoni Czubiński, który wcześniej przebywał w obozach w Międzychodzie i Skwierzynie.

Zdzisław Czubiński urodził się 5 marca 1902 roku w Wolsztynie. W 1920 roku zdał maturę w Gimnazjum im. Karola Marcinkowskiego w Poznaniu, a w 1926 roku ukończył Wydział Prawno-Ekonomiczny Uniwersytetu Poznańskiego z tytułem magistra nauk ekonomiczno-politycznych. W okresie międzywojennym pracował w służbie państwowej. W 1935 roku został wicestarostą powiatu bydgoskiego. Rok później Zdzisław Czubiński został przeniesiony do Starostwa Powiatowego w Międzychodzie jako jego kierownik. 10 marca 1939 roku Minister Spraw Wewnętrznych Felicjan Sławoj Składkowski mianował go Starostą Powiatowym Międzychodzkiem. Był to ostatni przedwojenny starosta powiatu międzychodzkiego. We wrześniu 1939 roku Czubiński został aresztowany przez Niemców i 29 stycznia 1940 roku zginął rozstrzelany w Forcie VII.

W zasobie Oddziałowego Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Poznaniu znajdują się dokumenty dotyczące Zdzisława Antoniego Czubińskiego przekazane przez jego wnuczkę Magdalenę Borowiak w 2021 roku w ramach ogólnopolskiego projektu „Archiwum Pełne Pamięci”. Wśród licznych materiałów dokumentujących życie i działalność Zdzisława Czubińskiego znajdują się m.in. fotografie z okresu przedwojennego, dokumenty urzędowe z lat 20. i 30. oraz listy pisane przez Czubińskiego z Fortu VII do żony Janiny.

Tutaj prezentujemy list z grudnia 1939 roku napisany w języku niemieckim i polskim przez Zdzisława Czubińskiego do żony oraz powiadomienie z Niemieckiego Czerwonego Krzyża przesłane w styczniu 1941 roku do Janiny Czubińskiej informujące o śmierci Zdzisława Czubińskiego 29 stycznia 1940 roku w wyniku samobójstwa. Było to kłamstwo mające zatuzszować zbrodnię niemiecką popełnioną w Forcie VII.

Fotografie pochodzą z akt o sygn.:

IPN Po 1358/1 (Fotografia portretowa Zdzisława Czubińskiego oraz fotografie ślubne Zdzisława i Janiny Czubińskich)

IPN Po 1358/16 (Korespondencja pomiędzy przebywającym w Forcie VII w Poznaniu Zdzisławem Czubińskim i żoną Janiną Czubińską w okresie od listopada 1939 r. do stycznia 1940 r.)

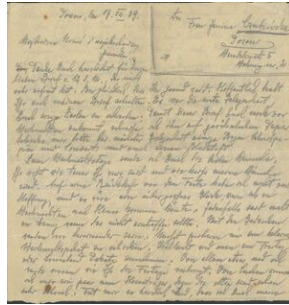
IPN Po 1358/17 (Kserokopie i oryginały dokumentów dot. pobytu w Forcie VII w Poznaniu i rozstrzelania Zdzisława Czubińskiego przekazane do zbiorów Muzeum Martyrologii Wielkopolan Fort VII)

Wszystkie dokumenty zostały przekazane do Oddziałowego Archiwum IPN w Poznaniu w ramach projektu „Archiwum Pełne Pamięci” przez Magdalenę Borowiak.

dr Paweł Głuszek, Oddziałowe Archiwum IPN w Poznaniu



Po\_1358\_1\_0011



Po\_1358\_16\_0004



Po\_1358\_16\_0005



Po\_1358\_17\_0003



Po\_1358\_17\_0004